

## To będą ważne dni dla dolara



**W nadchodzących dniach rynek skupi się głównie na posiedzeniu Rezerwy Federalnej. Decyzje amerykańskich władz monetarnych mogą w znaczny sposób wpłynąć na wycenę dolara. Ponieważ perspektywa stóp procentowych w USA jest ważna także dla inwestorów poza granicami Stanów Zjednoczonych wyraźny wpływ wydarzeń w Waszyngtonie będzie również widoczny na złotym - zapowiada Marcin Lipka, główny analityk Cinkciarz.pl.**

Podczas czerwcowego posiedzenia Rezerwy Federalnej, kiedy ostatni raz światło dzienne ujrzały kwartalne prognozy makroekonomiczne, została nakreślona ścieżka przyszłych stóp procentowych przez amerykański bank centralny. Wynikało z niej, że w tym roku koszt kredytu zostanie podniesiony o 0.25 pkt proc., a przez kolejne dwa lata o 0.75 pkt proc. rocznie. Od tego czasu jednak mieliśmy wiele ważnych wydarzeń, które mogły zmienić poglądy władz monetarnych.

Przede wszystkim, wbrew oczekiwaniom Fedu, inflacja spadała. Wskaźnik cen PCE obniżył się do poziomu 1.40 proc. i był najniższy od końca 2015 r. W obecnym momencie cyklu koniunkturalnego była to zaskakująca informacja, gdyż tempo wzrostu cen raczej powinno przyspieszać niż hamować przy rekordowo niskim bezrobociu. Drugim problemem, z którym będą musiały zmierzyć się przedstawiciele Komitetu Otwartego Rynku będzie kwestia huraganów, które w sierpniu oraz we wrześniu nawiedziły południe USA.

Mediana oczekiwań pokazuje, że Rezerwa Federalna nadal będzie sugerować w projekcjach makroekonomicznych jedną podwyżkę stóp procentowych w tym roku (o 0.25 pkt proc.) oraz trzy w przyszłym (w sumie o 0.75 pkt proc.). Ten scenariusz można więc uznać za bazowy. Wszelkie odchylenia od niego prawdopodobnie w zauważalnym stopniu wpłyną na dolara, zwłaszcza, że

poza zaskakująco niską inflacją Fed będzie musiał ocenić wpływ ostatnich żywności na gospodarkę USA.

Między innymi z powodu huraganów liczba wniosków o zasiłki dla bezrobotnych przez ostatnie dwa tygodnie utrzymuje się blisko półtorarocznych szczytów. Opublikowane w miniony piątek dane o sprzedaży detalicznej były bardzo słabe. Spadła ona o 0.2 proc. m/m, ale Biuro Spisu Powszechnego, które publikuje te dane nie było w stanie stwierdzić czy jest to efekt ekstremalnej pogody na południu USA.

Zaskakująco słabe były także odczyty produkcji przemysłowej ze Stanów Zjednoczonych za sierpień. Spadła ona o 0.9 proc. m/m. W tym przypadku instytucja przygotowująca raport (Rezerwa Federalna) oceniła, że wpływ huraganu Harvey odpowiada za 0.75 pkt proc. spadku. Jednak nawet jeśli rzeczywiście żywność wywołał tak znaczne wahanie produkcji to i tak dane nie są rewelacyjne.

### **Wpływ Fedu na złotego**

Jeżeli członkowie Fedu ocenią, że ostatnie słabsze odczyty makroekonomiczne są przede wszystkim wynikiem czynników jednorazowych (huraganów) i najprawdopodobniej gospodarka przyspieszy, gdy ten wpływ w kolejnych miesiącach wygaśnie, wtedy projekcje przyszłych stóp procentowych prawdopodobnie pozostaną niezmiennione.

To mogłoby wpłynąć pozytywnie na dolara mimo tego, że jest to scenariusz bazowy sugerowany chociażby w szacunkach agencji Bloomberg. Mogłoby to popchnąć dolara do przedziału 3.60-3.65 zł w drugiej części bieżącego tygodnia.

Z drugiej strony, gdyby przekaz Komitetu Otwartego Rynku zawierał obawy o kondycję amerykańskiej gospodarki i jej znacznie niższy od oczekiwań poziom inflacji, wtedy dolar mógłby nieco stracić na wartości. W przypadku gdyby te obawy zostały połączone z sugestią braku podwyżek stóp procentowych w tym roku lub zacieśnieniem monetarnym na poziomie jedynie 0.50 pkt procentowego w przyszłym, to można byłoby oczekiwać wyraźniejszego osłabienia się dolara. W takim przypadku amerykańska waluta mogłaby nawet zmierzać w kierunku granicy 3.50 zł. Pomogłoby to również wycenie złotego w relacji do euro, która najprawdopodobniej dążyłaby w stronę poziomu 4.25 zł.